

Król Roger pogratulował Łukaszowi Kubotowi

admin · 17 lipca, 2017



W blasku fleszy, kamer i mikrofonów duża grupa dziennikarzy powitała w poniedziałek w hali przylotów Portu Lotniczego Ławica w Poznaniu Łukasza Kubota, pierwszego polskiego mistrza Wimbledonu.

Satysfakcja i duma – tak w na samym początku kilkunastominutowej, na szybko zorganizowanej konferencji prasowej powiedział Łukasz Kubot. Zmęczony podróżą, ale szczęśliwy Polak ze skromnością i cierpliwością odpowiadał na pytania.



 **YONEX**



Form Follows *Fun*
Introducing the all new **MUSE**

– Finał był wyczerpujący. Pięciosetowy pojedynek trwał prawie pięć godzin. Nasi rywale, Oliver Marach i Mate Pavić zagrali znakomicie. O mojej i Marcelo Melo wygranej decydowały szczegóły, przede wszystkim taktyczne. Po ostatniej piłce było wielka radość – dodał 35-letni tenisista z Lubina.

To był thriller, w wykonaniu maratończyków, Kubota i Melo – napisano w sobotni wieczór na oficjalnej stronie wimbledońskiego turnieju. Takich pięciosetowych thrillerów polsko-brazylijski debel rozegrał podczas tegorocznego Wielkiego Szlema w Londynie aż cztery.

– Turniej był wyczerpujący, na szczęście w tym roku pogoda dopisała. Przez dwa tygodnie było słonecznie. Atmosfera na trybunach była wspaniała. I co najważniejsze zagraliśmy w finale, wygraliśmy go i razem z Marcelo mogliśmy sobie paść w ramiona po ostatniej, wygranej piłce – podkreślał Kubot, który tradycyjnie zatańczył na korcie kankana.



Jednym z najważniejszych i najbardziej wzruszających momentów w Londynie było dla Łukasza Kubota spotkanie z Rogerem Federerem, zwycięzcą gry pojedynczej. Podczas uroczystego przyjęcia zorganizowanego na cześć triumfatorów Wimbledonu Król Roger pogratiulował i uściskał dłoń Polaka.

– To była taka wisienka na tenisowym torcie – powiedział Kubot i podziękował wszystkim kibicom i sympatykom tenisa za doping. Szczególnie ciepło wyraził się o Ryszardzie Krauze, biznesmenie, który wspierał polski tenis i pomógł w jego karierze i o Wojciechu Fibaku, który cały czas służy mu radą. Warto podkreślić, że razem z Polakiem przyleciał w bagażach także okazały puchar.

W najbliższym czasie pierwszy polski triumfator z trawistych kortów Wimbledonu będzie wypoczywać, a następnie przygotowywać się do turniejów ATP rangi 1000. Marzy także o występie na olimpiadzie w Tokio.

Przypomnijmy, że ostatnie miesiące w wykonaniu Polaka i Brazylijczyka są niesamowite. Dwukrotnie triumfowali w zawodach rangi ATP World Tour Masters 1000 (Miami i Madryt), a w Indian Wells przegrali dopiero w finale. Dzięki temu i wygranej na Wimbledonie są najlepszą deblową parą świata.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



– Skoncentrowałem na grze podwójnej, bo – po pierwsze – są sukcesy, a po drugie metryki nie da się oszukać – dodał Łukasz, który znany jest w środowisku jako stuprocentowy profesjonalista. Zdrowe odżywianie, przespane noce, żadnych wyskoków. A do tego praca, praca i jeszcze raz praca. Dzięki temu może być w stanie grać jeszcze nawet przez kilka kolejnych sezonów.

– Najważniejsze jest zdrowie. Bez tego ani rusz – zaznaczył czołowy deblista świata, którego z Poznaniem wiąże partnerka, także zawodowa tenisistka Katarzyna Piter, ale także osoba Marcina Ganowskiego, osteopaty, który uznawany jest za artystę w swoim fachu.

To drugi wielkoszlemowy sukces Łukasza. W styczniu 2014 roku w parze ze Szwedem Robertem Lindstedtem wygrał deblowy Australian Open. Dorównał tym samym Wojciechowi Fibakowi, który triumfował tam 36 lat wcześniej.

Fot. Adrian Wykrota/Głos Wielkopolski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/krol-roger-pogratulowal-lukaszowi-kubotowi/>